

## WSTĘP

Zainteresowanie swoim pochodzeniem i pielęgnowanie o nim wiedzy jest chyba naturalną potrzebą, każdego człowieka doceniającego wartość historyczną i odczuwającego swoistą chęć poznania i dumę, jaką stanowią mniejsze czy większe dokonania naszych przodków.

Pierwsze próby opracowania drzewa genealogicznego Rodzin Kokorzyckich i Karczewskich podjąłem już w początkach lat siedemdziesiątych. Jednak mała ilość czasu ze względu na pracę zawodową i naukę jak również niestety skromne finanse nie sprzyjały realizacji tego przedsięwzięcia. Zakończyło się to jedynie na rozrysowaniu podstawowego grafu naszych rodzin i spisaniu wiadomych mi w owym czasie imion i nazwisk, oraz dat metrykalnych żyjących i nieżyjących osób.

Dopiero w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, będąc od pewnego czasu na emeryturze stało się możliwym spełnienie mojego wcześniejszego zamierzenia.

Opracowanie to jest efektem poszukiwań dokumentów w archiwach i bibliotekach dotyczących miasta Lubrańca i związanym z nim nazwiskiem Kokorzycki, dokonanych przez mojego ojca Władysława, który napisał monografię tego miasta, jak również wieloletnich kwerend archiwów państwowych, diecezjalnych i zasobów parafialnych zawierających akta metrykalne rodzin ujętych w tej pracy, a prowadzonych do dnia dzisiejszego przez moją skromną osobę.

Pewną ilość informacji posiadałem również przez sporządzenie notatek z rozmów odbytych w latach wcześniejszych z moją matką Ireną i ojcem oraz wujem Eugeniuszem Kokorzyckim. Największą jednak część tego opracowania stanowią odszukane przeze mnie w archiwach dokumenty i wyciągnięte wnioski dokonane w oparciu o ich analizę.

Na pewnym etapie poszukiwań doszedłem do wniosku, że opracowanie to będzie nie pełne, jeżeli nie uwzględnię w nim rodziny Glonków faktycznych biologicznych antenatów mojego Ojca. Dlatego też podjąłem się dalszych poszukiwań by prawdzie historycznej stało się zadość.

Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że pewna, chociaż tylko niewielka część tego opracowania została przyjęta hipotetycznie i oparta jest jedynie na prawdopodobnych domniemaniach, wymagających w przyszłości, o ile to będzie jeszcze możliwe, rzetelnego udokumentowania i udowodnienia. Hipotezy są w sposób wyraźny zaznaczone w tekście kursywą.

Żałuję natomiast, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy żyła większość naszych rodziców, wujów i ciotek, którzy znali i pamiętali zapewne wiele ciekawych szczegółów dotyczących naszej historii, nie wpadłem na pomysł by rozszerzyć swoją wiedzę po przez przeprowadzenie z nimi rozmów.

Niemniej jednak mam nadzieję, że kuzynki i kuzyni z mojego pokolenia posiadają pewien zasób wiedzy i dokumentów o swoich przodkach i potomnych. Oczekuję, że tą wiedzą podzielą się ze mną uzupełniając i uwiarygodniając tym samym to opracowanie.

Kilkoro z nich przekazało mi już noty biograficzne dotyczące swoich najbliższych, które po dokonaniu niewielkich, lecz koniecznych skrótów zamieściłem w tej pracy.

W tym miejscu pragnę podziękować Joli Czaplińskiej, Dance Gąsiorowskiej, Dobrosławie Domachowskiej, Wiesławie Głodowskiej, Józkowi Karczewskiemu, Rafałowi Kokorzyckiemu, Andrzejowi Skoczki, Tomkowi Klepackiemu, Wiesławowi Borowiczowi, Andrzejowi Koziańskiemu i innym, za pomoc i wiarę w moje poczynania.

Szczególne podziękowanie składam mojej żonie Marii Antoninie, za cierpliwość i niezbyt przesadną wyrozumiałość.